MONITOR

Na R. P. 1770.

Nro LXXIII.

d. 12. Września.

Donum forma breve est: Nemesianus Eccl. 4.
Quem vultus honestat,
Dedecorant mores; animus quem pulchrior ornat,
Corpus destituit. Claud:

DWa są gatunki Piękności: iedna Duszy, ktora na cnocie y mądrości zasadza się; druga Ciała, uformowana z składney proporcyi członkow, żywey cery, dobrey postawy, ładnego stanu, czy gładkiey kibici. *&c.*

Kiedy więc Człowiek ma ziednoczone w sobie te dwa gatunki piękności, godzien iest zaiste tey pochwały, ktora doskonałey należy się piękności; atoli bardzo rzadko znaleść osobę taką, ktoraby ozdobioną była razem temi dwoma darami z nieba. Wielu takich widziano ludzi, ktorzy mieli piękność duszy, à

kſztałt potworny ciała, iakim był *Socrates*, *Ezop*, y *Crates* Filozof *&c.* Znaleźli ſię przeciwnie tacy, ktorzy pod naypięknieyſzą ciała poſtawą, ukrywali nayniecnotliwſzą y nayzłośliwſzą duſzę; świadkami tego *Absalon* gładki, naypięknieyſza z Dam Greckich *Helena*, y Bogowie, iak wiele innych, ktorzy nie warci, aby niemi papier obciążać.

Piękność ciała ieſt to wielkim natury darem, y ſłuży Człowiekowi za wielkie zalecenie na świecie. Ma bowiem ona iako magnes, ſkrytą iakąś w ſobie dzielność, ktorą ludzi do podziwienia ciągnie, á oſobliwie płeć białą, ktora rzadko kiedy uważa, co naczynie w ſobie zawiera, byleby tylko z piękney było porcelany. Ta iednak przywara nie wſzyſtkim ieſt powſzechna, znałem bowiem takie, ktore przez ſwoie ladaiakie obranie, ſprawdziły przyſłowie Włoſkie: *nie to piękne co piękne, ale to co ſię komu podoba,* * co też na naſze Polſkie wychodzi: *Co komu miło, choćby na poły zgniło.* Hipparchia ſioſtra *Metroklesa*, ktora ſię w brzydkim kochała *Kratesie*, uſprawiedliwia tę uwagę.

Nakoniec

* *non è bello quell che bello, ma quell che piacé.*

Na koniec Piękność ciała, w rzeczy ſamey ieſt niczym, y nie złe mieć podobieńſtwo może z pokoſtem, ktorego natura zażywa dla luſtru dzieł ſwoich ziemſkich, ktore nie co innego ſą, tylko wory pełne prochu y zgnilizny, uſtawnym y nieſpodzianym odmianom podlegle, na paſtwiſko robactwu zachowane, y bardzo krotko-trwałe.

Forma bonum fragile eſt, quantumque accedit ad annos,
Fit minor, & spatio carpitur ipsa suo.
Ovid.

Piękność dobro ułomne, im w dalſzy wiek wchodzi,
Tym ſię zmnieyſzą: y ſam ią czas uſzczerbia, ſzkodzi.

II.

- *Oculi sunt in amore duces.* Ovid.

Gignitur ex visu, non ergo, Firmice, cæcus
Nascitur, ex oculis cum generatur amor.
Ovenus.

Z weyrzenia ſię poczyna, z widzenia pochodzi,
Nie ślepą tedy miłość, gdy ſię z oczu rodzi.

Widzenie ieſt pochodnią ciała, y ſtrażą, ktorą Natura z umyſłu niby tuż przy rozſądku poſtawiła, aby za iey czuyno-

czuynością y ftaraniem Człowiek mogł bydź oftrzeżony o następuiących niebeśpieczeństwach, y aby potym przez roftropność mogł się ich uchronić. Przecież widzenie ieft zmyśł naypierwfzy do buntowania się przeciw rozumowi. On ci to ieft oycem nieporządnych chuci naszych: on pierwfzy targnął się na *Ewy* fzczęśliwość w Raiu ziemskim, y po dziś dzień ieszcze zaślepia rozum wielu ludzi.

Oczy wydaią ferce na fztych, one w nim rodzą żądze niegodziwe, mowią bez języka, y tłumaczą się z łatwością choć są nieme. Starożytność wyobrażała fobie bydź miłość ślepą, przecież ona w oczach mieszka, y z tamtąd swe pierwfze poftrzały wypuszcza:

Post visum risum, post risum venit in usum,
Post usum factum, post factum pœnitet actum.

Gdyby *Dawid* nie przypatrywał się był z galeryi *Bethsabei*; żona *Putyfarowa* czyftemu *Jozefowi*: dway Siwofze wftydliwey *Zuzannie*: *Herod* fwojey Bratowey: y tylu innych tyśiącami, ktorzy przez widzenie w grzech upadli, nigdyby na się kary nie ściągnęli z nieba, ktora ieft zawfze nieoddzielną od wyftępku.

Oczy

Oczy ſą to zwyczaynie żywe fontany ſerca, à łzy onego ſkłonności świadkami. Jeżli pochodzą z affektu, ſą perły drogie, ale ieżeli złość ie cedzi, w ten czas ſą krople iadowite. Co ſię tycze łez niewieścich, rzecz niebeśpieczna im wierzyć, ani też przyſtoyna mieć na nie iaką baczność, bo iako zbytnia tey płći ciekawość, nie pozwala iey nigdy prawie zawierać oczu, tak też nie mogą nigdy zatrzymać tey wilgoci, z ktorey łzy ſię rodzą. Przeto dobrze to ſtarzy ludzie uważali, y nie bez przyczyny rzekli:

Dum Fœmina plorat
Decipere laborat.
W pośrzod łez gotowa
Zdradzić Białogłowa.

III.

Libertas, carcer: pax, pugna: dolenda voluptas:
Spes metuens: mel, fel: seria ludus: Amor. Oven.

Wolność, więzienie: pokoy, boy; roſkoſz boleſna;
Nadzieia z ſtrachem: z żołcią miod: miłość doczeſna.

Miłość ieſt naypięknieyſzą y oraz naygłupſzą ze wſzech namiętności. Nie dziwuię ſię,

ię ſię, że ſtarożytni, ludzie rownie iak y my zmyślności podlegli, à mniey oświeceni w religii, uczynili ią Boſtwem, bo uważaiąc kſztałtem myślenia Pogańſkim te uciechy, ktore ta miluchna Dziecina ſprawia, oraz te wdzięki, ktore z nią ſpołem chodzą; zdaie ſię, że ci ludzie, z ktorych nayoświeceńſi nie mieli o przyſzłym życiu tylko małe iakieś ſłabego światełka promyki, z domyſłu y z podobieńſtwa wynikaiące, nie mogli ſłuſzniey inney nad nią przekładać uciechy.

Miłość acz ślepa, w oczach iednak przemieſzkiwa. Ona y nayhardſze umyſły, y nayzuchwalſze ſerca ſwą władzą uſkramiać umie; cokolwiek zaś na świecie żyie, to wſzyſtko ſwoią iey winno iſtotę. Sama nawet zawiść, * ktora z nią w towarzyſtwie chodzi; ma nie wiem coś takiego, co w niey żywſze ukontentowania uczucie wznieca, ktore więc oſiągnienie rzeczy ulubioney ſprawia. Naywiękſi Bohatyrowie ciągneli w iarzmie woz tryumfalny miłości; ſam *Mars* nawet widział ſię bydź iey hołdownikiem. Miłość przyczyną była zburzenia *Troi* Ona *Herkulesowi* odiąwſzy buławę, wrzeciono mu na to miaſt wetknęła: Ona w ſieć *Marsa*, ktorą nań *Wulkan*

* *zelotypia* po franc. *jalousie*.

kan zaſtawił, napędziła: Ona *Tarkwiniuszow* z Rzymu wygnała. *&c.*

Na koniec nie ma względu na nikogo, ani płći ani wiekowi przepuſzcza. Kiedy ſię pokazuie w ſwey naturalności, to w młodych świetnie ſię wydaie: gdy zaś chce ſzydzić, y na śmiech ſię wyſtawić, to ſtarcow zapala. Na reſzcie ieſt dowcipna, y rzeczy podobne czynić z niepodobnych umie: bo z tchorza czyni odważnym, z ſkąpego ſzczodrym, z chciwego rozrzutnym, z pyſznego ſkromnym y pokornym, z ſrogiego łaſkawym, á z mądrego głupim. Uważaią niektorzy, że to ieſt znak nie dobry, kiedy kto z młodu wyłączonym ieſt od tey paſſyi, gdyż albo to pokazuie oſtatnią nieczułość, albo zbytnią ſrogiego ſerca dzikość. Na koniec życzę tym wſzyſtkim ſzczęścia, ktorzy ieſzcze wiek maią zdolny do zaciągu pod chorągiew porządney miłości, y ktorzy nie przypruſzeni ieſzcze ſiwizną, nie ſą przynie woleni mowić z *Horacyuszem.*

Vixi puellis nuper idoneus,
Et militavi non sine gloria,
Nunc arma defunctumque bello
Barbiton, hic paries habebit. l. 3. Od. 26.

Zyłem płći niegdyś zdatny rycerz białey,
Służąc żołnierſkim trybem nie bez chwały,
Teraz oręże y lutnią na woynie
Już wyſłużoną zawieſzę ſpokoynie. &c.

w WARSZAWIE
w Drukarni Mitzlerowſkiey
Za pozwoleniem Starſzych.